

## Anarchizacja

Marzącym o uniewinnieniu przez Sąd Najwyższy

Przepis art. 1 Konstytucji RP jest prosty w swej wymowie: *Rzeczpospolita Polska jest dobrem wspólnym wszystkich obywateli*, a jako Państwo, w art. 2 tego samego aktu prawnego, najwyższego aktu prawnego RP, o czym stanowi znowu art. 8 ust. 1 Konstytucji RP, jest *demokratycznym państwem prawnym, urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej*. Gdy zaakceptuje się, bez żadnego „ale”, że „prawo rządzi”, jest to prawo, o którym mowa w art. 87 Konstytucji RP, a więc prawo ogłoszone (art. 88 ust. 1 Konstytucji RP), a Ci, którzy p o d w a ż a j ą to prawo, jego moc obowiązywania, w y k l u c z a j ą się sami z kręgu osób, którzy uznają działanie demokratycznych mechanizmów sprawowania przez Naród władzy, o czym stanowi z kolei art. 4 Konstytucji. Kim są więc Ci, którzy mając, po myśli art. 83 Konstytucji RP, obowiązek przestrzegania prawa Rzeczypospolitej Polskiej, nie tylko że nie uznają danych rozwiązań, ale wprost nawołują do nie przestrzegania prawa ? ... anarchistami ? rokoszanami? W naszej ocenie, tak. Anarchistami i rokoszanami.

Dzięki wolności słowa, o której mowa w art. 54 ust. 1 Konstytucji, (*Każdemu zapewnia się wolność wyrażania swoich poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji*) mogliśmy zapoznać się w felietonie z marcowo – kwietniowego In Gremio z 2022 r., felietonie adw. Patryka Zbroii, z poglądami adwokata na prezentowany przez Niego temat: *Zmiany w wymiarze sprawiedliwości a sądownictwo dyscyplinarne w adwokaturze – ostrzeżenie przed całkowitym paraliżem* (Numer 158 In Gremio, strony 24-26). Felietonista, adwokat, członek Sądu Dyscyplinarnego przy Szczecińskiej Izbie Adwokackiej k w e s t i o n u j e moc orzeczenia Sądu Najwyższego, kwestionuje legitymację Sądu Najwyższego, Izby Dyscyplinarnej, do rozpoznania kasacji, bo ..., nie odpowiada stanowisku, które zajął On, i inni członkowie składu orzekającego, Wyższy Sąd Dyscyplinarny. Smutne jest to, że będąc sędzią, co prawda sędzią dyscyplinarnym, nie uznaje orzeczenia Sądu Najwyższego w sprawie, w której orzekał. Stawia się ponad tym Sądem. Historia bez precedensu. Osobliwość. A przecież Sąd, Sąd Najwyższy, Izba Dyscyplinarna tegoż Sądu, j e s t organem wymiaru sprawiedliwości, który powstał na podstawie ustawy, źródła prawa powszechnie o b o w i ą z u j ą c e g o w Rzeczypospolitej Polskiej. Sędziowie tego Sądu nie stali się zaś sędziami, jak chyba wnioskuje niektórzy, na mocy rekomendacji Krajowej Rady Sądownictwa, lecz w drodze aktu powołania przez Prezydenta RP (art. 179 Konstytucji). Nie można zatem zaakceptować stanowiska, które jest *contra legem*, że: *Izba Dyscyplinarna Sądu Najwyższego nie jest sądem, a wydane przez nią wyroki nie istnieją i nie obowiązują*. Felietonista, dla obrony swej anarchizującej tezy, stara się przekonać, manipulacyjnie, już w następnym zdaniu, że: *Jestem przekonany, że jest to pogląd znakomitej większości polskich prawników*. Manipulacyjnie, gdyż swoje zdanie wypowiada bez jakichkolwiek badań, które by wspierały przekonanie. Wyłącznie Jego przekonanie.

N a w o ł y w a n i e do przyjęcia poglądu, że przy powyższych założeniach *nie możemy w ogóle mówić o rozpoznaniu kasacji w omawianej na wstępie sprawy*

*dyscyplinarnej, podważa elementarne zasady funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości. Czym jest więc orzeczenie Sądu Najwyższego ? Felietonem trzech Sędziów Sądu Najwyższego ? Powiastką ? Filozoficznym wywodem z odcisniętym na czerwono godłem Rzeczypospolitej Polskiej ? Orzeczenie, to orzeczenie. Wywołuje ono określone skutki. Czyżby skazany przez sądy dyscyplinarne, a uniewinniony przez Sąd Najwyższy jest skazanym czy uniewinnionym ? Jaki ma dzisiaj, wg felietonisty, status ?*

*Obawy felietonisty, że każde orzeczenie Sądu dyscyplinarnego choć prawomocne, może zostać nigdy nie wykonane, w sytuacji, gdy kasacja w ogóle nie powinna być uznana za rozpoznaną, są nieuzasadnione. Wystarczy uznać, że nie ma żadnych podstaw prawnych do nie uznawania orzeczeń Sądu Najwyższego za nie istniejące. To takie proste.*

*Oczekiwanie felietonisty od przedstawicieli adwokatury do wyraźnego działania i pełnej odwagi postąpić, które będą realizowały zaprezentowane przez adw. P. Zbroję postulaty, nie uwzględniają oczywistego faktu, że dla wprowadzenia postulowanych zmian, należy dokonać **zmiany** ustawy czy też ustaw, na co, jak można sądzić, przedstawiciele adwokatury mają, jak już, znikomy wpływ, gdy uwzględni się oczywisty fakt, iż do zmiany ustawy należy pozyskać w i ę k s z o ś ć parlamentarną, a więc wygrać wybory, przekonać przedstawicieli sprawujących władzę Rzeczypospolitej Polskiej, a więc Ich suwerenów, że obecna władza nie troszczy się w dostatecznym stopniu żywotnymi sprawami Narodu, mimo nakazu płynącego z pierwszych słów naszej Konstytucji, a więc o Ich byt i przyszłość naszej Ojczyzny. Przedstawiciele adwokatury mogą ..., zdobyć większość parlamentarną ? Nie sądzimy. Rządzi większość choćby ta większość nam się nie podobała. Nam się np. nie podoba, ale kwestionowanie woli tejże większości winno się odbyć poprzez zebranie innej większości, a nie rokosz i wypowiedzenie reguł rządzących krajem. To droga donikąd.*

*Co może zrobić adw. Patryk Zbroja, adw. Dariusz Jan Babski, adw. Dariusz Niebieszczanski, co może zrobić Adwokatura Polska, tu i teraz, jutro, aby zmienić prawo, aby zmienić ustawę, na mocy której doszło (czas przeszły) do powołania Izby Dyscyplinarnej, która uznała, nie w wyroku, jak pisze adw. Patryk Zbroja, ale w *Orzeczeniu*, rozstrzygnięcie uwalniające jednego adwokata od czynów przypisanych przez Sąd Dyscyplinarny, w którym sądził adw. Patryk Zbroja jako przewodniczący składu Sądu Dyscyplinarnego ? Pomysły adw. Patryka Zbroji na zmianę orzeczenia Sądu Najwyższego, orzeczenia uniewinniającego, a więc uznanie racji Sądu I i II instancji, a nie Sądu Najwyższego, za dostateczne, nie uwzględniają mechanizmów sprawowania władzy, tworzenia i stosowania prawa. Anarchizują życie społeczne. Kwestionując ostateczne orzeczenie zapadłe w danej sprawie, kwestionuje porządek prawny RP, nawołuje do nieposłuszeństwa, które pozostaje w sprzeczności z art. 83 Konstytucji RP: *Każdy ma obowiązek przestrzegania prawa Rzeczypospolitej Polskiej. Każdy, to każdy.* Adw. Patryk Zbroja także.*

Adw. P. Zbroja otwiera swymi poglądami drogę do kwestionowania Jego legitymacji do orzekania w Sądzie Dyscyplinarnym, do kwestionowania mocy wydawanych także przez Sądy Dyscyplinarne orzeczeń. Jeżeli adw. P. Zbroja może uznać, że *Izba Dyscyplinarna Sądu Najwyższego nie jest sądem, a wydane przez nią wyroki nie istnieją i nie obowiązują*, to dlaczego, np. Emanuel Kanciasty, mając równe prawa co adw. P. Zbroja, art. 32 Konstytucji RP, nie miałby prawa uznawać, że *Sąd Dyscyplinarny Szczecińskiej Izby Adwokackiej nie jest sądem, a wydawane przez ten Sąd, lub też jakikolwiek inny Sąd, w tym Sąd karny, orzeczenia nie istnieją i nie obowiązują* ? To droga donikąd. Każdy system prawny to element większej umowy społecznej, sądownictwo dyscyplinarne to także element tej umowy, jeśli uznamy się za uprawnionych by odrzucić jakąś część systemu cóż powstrzyma innych by odrzucili inny im z kolei nie pasujący element, to droga do anarchii. Warto popatrzeć w naszą trudną historię, był w niej Samuel Łaszcz skazany 236 razy na [banicję](#) oraz 47 obłożony [infamią](#) za gwałty i rabunki. Wszystkie wyroki były niewykonane a plotka głosiła, iż niewykonanymi wyrokami sądowymi podbijał sobie [delię](#) płaszcz. Czy to jest stan pożądany przez adw. P. Zbroję? Nie tędy droga. Mylimy się ?

Wołczkowo - Szczecin, 20.5.2022 r.

Z poważaniem

**Dariusz Jan Babski**  
adwokat

**Dariusz Niebieszczański**  
adwokat